

OPLATEK *C.K.Norwid*

Jest w moim kraju zwyczaj,
ze w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym
chlebie.

NA WIGILIĘ *o. Franciszek Czarnowski*

Czekając, kiedy wejdzie wigilijna
gwiazda
Do wpół zmarzniętej szyby przywarł
chłopiec mały.
Patrzył - zimowe ptaki wracały do gniazda,
Jakby tego wieczoru też świętować
chciały.
Niegdyś gwiazda z Betlejem mędrców
prowadziła,
Dziś znak daje, by zasiąść do świętej
wieczerzy,
By biel opłatka ludzkie waśnie pogodziła,
A w sercu znów zamieszkał Ten, co "w
złobie leży".
Chwila jedna! Przy tobie niktą odległości,
Co szare - zmienia się w odświętne,
tajemnicze.
Daj nam więcej dni takich, spragnionych
miłości,
Niech świat przy złóbkę Twoim odmienia
oblicze.

KOLEDA *Wanda Chotomska*

Nasza mama kocha muzykę
i my także muzykę kochamy,
więc na gwiazdkę myśmy kupili
płyte dla naszej mamy.

Potem była wigilia, choinka,
pierwsza gwiazdka błysnęła z nieba,
myśmy wszyscy siedzieli przy stole
i ta płyta zaczęła śpiewać.

Złotą świeczką mrugnęło drzewko,
zatańczyły na ścianie cienie,
- Dobry wieczór... - szepnęła mama
- dobry wieczór, panie Chopinie.

Płyta grała scherzo z kolędą,
rozśpiewały się pięknie klawisze
i tak było, jakby naprawdę
Chopin do nas, do domu, przyszedł.

GWIAZDKA *Bronisława Ostrowska*

Dzisiaj o zmierzchu wszystkie dzieci,
Jak małe ptaki z gniazd,
Patrzą na niebo, czy już świeci
Najpierwsza z wszystkich gwiazd.

O zimne szyby płaszcza noski
W okienkach miast i wsi,
Czy już sfrunęła z ręki Boskiej,
Czy już nad nami tli.

Różowe niebo pociemniało,
I cień błękitny legł
Na ziemię białą, białą, białą,
Na nieskalany śnieg.

Anioły mogą zejść do ludzi,
Przebiec calutki świat:
Śnieg taki czysty, że nie ubrudzi
Białych anielskich szat.

Białe opłatki, białe stoły,
Świeżych choinek las...
Doprawdy mogą dziś anioły
Zagościć pośród nas.

Tylko ta gwiazda niech zaświeci
Nad ciszą białych dróg
I zawiadomi wszystkie dzieci,
Ze się narodził Bóg.

BOŻE NARODZENIE *Joseph Von
Eichendorff*

Pusty rynek. Nad dachami
Gwiazda. Świeci każdy dom.
W zamyśleniu, uliczkami,
Idę, tuląc świętość świąt.

Wielobarwne w oknach błyski
I zabawek kusi czar.
Radość dzieci, śpiew kołyski,
Trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta,
Idę polom białym rad.
Zachwyty w drzeniu świętym wzrasta:
Jak jest wielki cichy świat!

Gwiazdy niby łyżwy krzeszą
Śnieżne iskry, cudów blask.
Kolęd dźwięki niech cię wskrzeszą -
Czasie pełen Bożych łask!

CHOINKA *Julian Tuwim*

Ziemio, ziemiątko,
Nocą nad łóżkiem
Świecisz i krążysz
Różowym jabłuszkiem.
Sny wyogromniały,
Ziemio, zieminko,
Wszechświat stał w pokoju
Świąteczną choinką.
Ziemio, ziemeczko,
Dróżki gwiazdziste
Po gałązkach błyskały
Mlekiem wieczystem.
Trzaskały świeczki,
Świerkowe świerszcze,
Anioł zaniemówił
Najpiękniejszym wierszem.

JEST TAKI DZIEŃ *Seweryn Krajewski*

Jest taki dzień bardzo ciepły, choć
grudniowy;
dzień, zwykły dzień, w którym gasną
wszelkie spory.

Jest taki dzień, w którym radość wita
wszystkich.

Dzień, który już każdy z nas zna od
kołyski..

Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.

Drzewa ptakom, ptaki drzewom.

W wiewie wiatru płatkom śniegu.

Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku;

Dzień, zwykły dzień, który liczy się od
zmroku.

Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy
razem.

Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go
składa w darze.

Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.

A gdy wszyscy usną wreszcie
moc igliwia zapach niesie.

"WIERSZ STAROŚWIECKI" *Ks. Jan
Twardowski*

Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
By wszystko się nam rozplątało,
Węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supełki,
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki.
Oby w nas paskudne jędze
Pozamieniały się w owieczki,
A w oczach mądre łyzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki.
Niech anioł podrze każdy dramat
Aż do rozdziału ostatniego,
I niech nastraszy każdy smutek,
Tak jak goryla niemądrego.
Aby wątpiący się rozpląkał
Na cud czekając w swej kolejce,
A Matka Boska - cichych, ufnych -
Na zawsze wzięła w swoje ręce.

BOŻE NARODZENIE 1938

Mieczysława Buczkówna

...padał jeszcze dziecinny śnieg
Zbliżało się Boże Narodzenie
Pieczono świąteczne pierniki
Pachniała wanilia imbir i cynamon
Pachniało prochem
Produkowano bomby bombki szklane
Robiło się zabawki na choinkę
Zwierzęta uczyły się ludzkiej mowy
A ludzie jak jej zapomnieć
Przymierzało się jasełkowe korony
I skrzydła z bibuły
Prawdziwi aniołowie zajęci już byli na
dobre
Robieniem porządków w niebie
Na przyjęcie 6 milionów dusz
Które wkrótce miały nasz kraj opuścić
Dzieci ćwiczyły kolędę - zbudźcie się
pasterze
Armie żołnierzy w pudełkach
Obwiązanych świątecznym szpagatem
Spały spokojnym snem

DZIECIĄTKO W ŚNIEGU *George Mackay Brown* *przełożył Andrzej Szuba*

"Posłuchaj. Czyjeś kroki za oknem..."
Płatek śniegu na szybie.
"Znów coś słyhać, cichutkie pukanie..."
To zamarznęty ptak spadł.
To popiół przesiewa się w piecu.
To dźwięk, jaki wydaje gwiazda w tę
najdłuższą noc roku, srebrzyste muśnięcie
struny.
Nikt w taką noc nie wychodzi z domu.
To tylko mysz hałasuje między ścianami
Albo jagnię drzące w wysokiej zagrodzie.
Odwróć się. Niech zimowy skarb snów
Wypełni twoją główkę po brzegi.
"O północy śniło mi się
Zagubione w śniegu chudziutkie
dzieciątko."

MAŁEJ DZIECINIE *Z. Kunstman*

Zapachniała choinka,
na niej błyszczą gwiazdeczki,
leży biały opłatek,
jak Pan Jezus w żłóbeczku.

Wieczór cichy, grudniowy -
wszystkie dzieci się cieszą,
gdy się Chrystus narodzi,
do kościoła pospieszą.

A w kościele stajenka,
pastuszkowie i granie,
aby było przyjemnie
spać Dzieciątku na sianie.

Nasz maleńki Pan Jezus
gdy się ze snu obudzi,
uśmiechnie się serdecznie
do wszystkich na świecie ludzi.

Hej, niech żyje choinka!
Cukierki i jabłuszka.
Niech kochanej Dziecinie
złożą dzieci serduszka

WIGILIJNY WIECZÓR..E. *Waśniowska*

Wigilijny Wieczór, opłatek na stole,
Zapach potraw wśród płonących świec,
Betlejemska gwiazda mruganiem
wesołym
Niesie ziemi swą niebiańską pieśń.
Bóg Miłością dusze rozświetla
I opłatek błogosławi biały,
Wlewa pokój w nasze smutne serca
Narodzony dzisiaj Jezus mały.
Niechaj ziemię rozspiewa kolęda,
Każdy dom i każdego z nas,
Niechaj piękne Bożonarodzeniowe Święta
Niosą wszystkim betlejemski blask.

WIECZÓR WIGILIJNY L.

Krzemieniecka

To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz lśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być samotny nie może.

To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
w serca złamane i smutne
po cichu wstępuje otucha.

To właśnie tego wieczoru
zło ze wstydu umiera,
widząc, jak silna i piękna
jest Miłość, gdy pięści rozwiera.

To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

CHOINKA W PRZEDSZKOLU

Cz. Janczarski

Kolorowe świeczki,
kolorowy łańcuch.
Wkoło choineczki
przedszkolacy tańczą.

Serduszko z piernika,
połączany orzech.
Ciepło jest w przedszkolu,
chociaż mróz na dworze.

Za oknami – wieczór,
Złota gwiazdka błyska.
Bawi się w przedszkolu,
dziś rodzinka bliska.

Dziadzio siwobrody
wędruje po dworze.
Niesie do przedszkola
podarunki w worze.

GWIAZDKA Z. Trzaskowski

Dzisiaj o zmierzchu wszystkie dzieci,
Jak małe ptaki z gniazd,
Patrzą na niebo, czy już świeci
Najpierwsza z wszystkich gwiazd.

O zimne szyby płaszczą noski
W okienkach miast i wsi,
Czy już sfrunęła z ręki Boskiej,
Czy już nad nami tli.

Różowe niebo pociemniało,
I cień błękitny legł
Na ziemię białą, białą, białą,
Na nieskalany śnieg.

Anioły mogą zejść do ludzi,
Przebiec calutki świat:
Śnieg taki czysty, że nie ubrudzi
Białych anielskich szat.

Białe opłatki, białe stoły,
Świeżych choinek las...
Doprawdy mogą dziś anioły
Zagościć pośród nas.

Tylko ta gwiazdka niech zaświeci
Nad ciszą białych dróg
I zawiadomi wszystkie dzieci,
Ze się narodził Bóg.

NOC WIGILIJNA *Józef Ratajczak*

Siedzę przy oknie o parapet wsparty.
A tu wokoło śnieg, jak sięgnąć okiem,
i aniołowie zakładają narty.
Jadą polem i jadą ulicą,
a gdy się kończy ulica- płyną lekko
jak słowa kolęd- do góry, do księżycy.

Pewnie tam pośród gwiazd,
gdzie nie ma już ani wsi, ani miast,
gdzie tylko zorza widnieje,
leży maleńkie Betlejem.

Za aniołami ruszyły drzewa,
łąki ruszyły z prawa i lewa.
I ja bym ruszył, gdybym się nie bał,
na noc wigilijną do nieba.

A tam jest takie wesele,
kręcą się gwiazdne karuzele,
wszędzie leży mnóstwo zabawek
i dzieci nie schodzą z huśtawek.

Nie ma grzechów, są tylko prezenty.
I każdy człowiek to święty.

Jadę więc z aniołami długą, zaśnieżoną ulicą
i czekam cierpliwie przy oknie na rodziców.

Dzwony bija, śpiewają chóry, głos płynie
z góry – i ludzie wracają do domów ze
wszystkich na świecie kościołów.

PORTRET ŚWIĘTEJ RODZINY

Józef Ratajczak

Rodzina jak z obrazka:
święty Józef, święta Maria, święta Dziecina
święta nad domem łaska.

Święta panuje tu zgoda,
Pogoda czy niepogoda.
I cisza niepojęta.

A przy tym uśmiech wokół, każdy, każdy ci
rękę poda, jak gdyby wciąż były święta.

Na ziemi wieczny pokój,
a w niebie Wieczna Nagroda.

Tu nie zna się kłamstwa i zrad.
Tu wszędzie siostra i brat.
Bo tu, gdzie Święta Rodzina
właśnie nasz świat się zaczyna.

CHOINKA *Dorota Gellner*

Siedzę w złotych papilotach,
na kolanach trzymam kota
choinki złoty blask złotym szalem okrył nas.

Srebrny Anioł wyszedł z mroku,
przy choince stanął z boku
zaplątany w światła wstążkę.

Spod choinki wyjął książkę
i położył ją na stole.
Grubą książkę pełną kolęd!

Zaszumiały w książce kartki!
Lecą nuty jak kokardki,
przysiadają gdzie się da –
cały dom kolędy gra!

BOŻE NARODZENIE

Joseph Von Eichendorff

Pusty rynek. Nad dachami Gwiazda.
Świeci każdy dom. W zamyśleniu uliczkami,
idę tuląc świętość świąt.

Wielobarwne w oknach błyski
zabawek kusi czas.
Radość dzieci, śpiew kołyski,
trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta,
idę polom białym rad.0
Zachwyt w drzeniu świętym wzrasta:
jak jest wielki cichy świat!

Gwiazdy niby łyżwy krzeszą
śnieżne iskry, cudów blask.
Kolęd dźwięki niech cię wskrzeszą –
czasie pełen Bożych łask!

CHOINKA *Wanda Chotomska*

Dzień dobry! – choinka się kłania.
Kiwa zielona łapką.
- Dzień dobry, choinko zielona,
weź od nas czerwone jabłko.
Weź cukierki w srebrnych papierkach
i orzechy w złotych łupinkach.
Mamo! Tato!
Zobaczcie prędko,
jak ubrała się nasza choinka.

KOLEDA *Wanda Chotomska*

Na choince świeczki złote,
pod choinką miękki fotel
i kot zawinięty w kłębek.
Widzisz?
Świeczki już gasną,
na fotelu kot zasnął
i przez sen mruży sobie kolędę.

ZABAWKI Z CHOINKI *Marta Berowska*

Pokłóciły się zabawki w dzień Bożego
Narodzenia, gdy wieszano je starannie wśród
świąteczek, wśród zieleni.

A o co się pokłóciły na choince, na
świąteczek?
Kto to widział, by się sprzeczać
takiej chwili uroczystej?

No właśnie. Spór się zaczął nie o miejsce,
nie o drzazgę, ale o to, że ktoś zmienił
choinkowy czub na Gwiazdę.

O to szkiełko kolorowe,
lśniło na szczycie drzewa.
Nagle Gwiazda tam zabłysła.
I kolędę ktoś zaśpiewał.

- Dziadek Mróz nie zajdzie do nas –
westchnął cicho bałwan szklany.
- Za przyjdzie sam Mikołaj – szepnął kogut z
porcelany.

Już to widzę! – muchomorek zawirował
wokół sznurka.
- Tak, tak, święty tu nie trafi – gdaknęła
słomiana kurka.

- A właśnie, że przyjdzie do nas! I zadzwoni
złotym dzwonkiem! – odezwał się piesek z
ciasta i zamerdał swym ogonkiem.

Jeszcze by ta kłótnia trwała wieczorem do
późnej nocy, gdyby Gwiazda nie spytała:
- O co się spieracie? O co?

I dodała: - Wszak Mikołaj, postać święta,
pozaziemska, trafi, gdzie mu drogę wskażę.
Bo ja jestem Betlejemka!

MIKOŁAJEK I MIKOŁAJE *Barbara Lewandowska*

Na strychu, za ciepłym kominem, spotkało się tuż przed Wigilią kilku Mikołajów. Zdjęli z pleców worki wypchane upominkami, przysiedli, gdzie który mógł. I spierają się o robotę, że jedni mają jej za dużo, a inni za mało!

- Nie mogę roznosić wszystkich zabawek! – mruknął Mikołaj z najdłuższą brodą. – zajmę się tylko rozdawaniem książek z bajkami. Wśród małych dziewczynek!

- Dobrze@ - zgodził się Mikołaj ze sterczącymi wąsami. – a ja będę specjalistą od przynoszenia samochodzików! Tylko tym grzecznym chłopcom, którzy mieszkają na parterze!

- Tak?! – zdenerwował się Mikołaj w czapce z pomponem. – a ja ma m dźwigać wszystkie ciężkie rowery, konie na biegunach, narty i łyżwy? Więc będę to robił tylko w jednym wysokim domu, który ma windę aż na dwanaście pięter. Niech w domach bez wind uwijają się młodszy Mikołaje! Młodszy Mikołaje narzekali, że mają mało czasu, bo jeszcze się uczą w wieczorowych szkołach. Sprzeczały się Mikołaje aż do świtu, pewni, że nikt ich nie słyszy. Mylili się, bo w zeszłym roku malarz zrobił sobie na strychu pracownię i zamieszkał tu z miłą żoną i synkiem Mikołajkiem. Mikołajka, który spał przy cienkiej ścianie, odgradzającej pracownię od reszty strychu, obudziły głosy Mikołajów.

- Ani mama, ani tata, ani ja nie jesteśmy małymi dziewczynkami! Nie jesteśmy grzecznymi chłopcami, którzy mieszkają na parterze, i to w środku miasta! Więc chyba nie dostaniemy w tym roku upominków? – zmartwił się Mikołajek, ale tylko na chwilę. Zaraz postanowił, że zastąpi Mikołajów.

- Nie jestem jeszcze takim ważnym specjalistą! Mogę popracować nawet na strychu! Ale jak roznieść upominki, których nie ma?

Nie zwlekając, Mikołajek zaczął robić dla mamy rybkę z kolorowego papieru, dla taty - czapkę z gazety, a dla siebie położył pod choinką ładne pudełko po herbacie, z którego można zrobić skarbonkę. A potem usnął. We śnie był zwykłym chłopcem Mikołajkiem, który wcale nie musi zastępować niezadowolonych Mikołajów. Nawet, jeśli Mikołaje mają ciężką pracę.